

Центральний єврейський

рятунковий комітет

м. Львів

Збірник документальних матеріалів  
про єврейські погроми в 1943 р. переданої  
целестям Міністерства внутрішніх  
справ Польщі

ЦДІА України, м. Львів

Почато: 1/9

Фонд № 505

Закінчено: \_\_\_\_\_

Опис № 1

Од. зб. № 23

На 158

аркушах

L w ó w

pod znakiem pogromów żydowskich.

Dokumenty chwili

zebrań i zaopatrzył w uwagi i komentarze

Ż. Komra't.

Część I.: Pogrom lwowski w dniach 22 i 23 listopada 1918.

Część II.: Okres popogromowy od 24 listopada do 31 grudnia 1918.

Część III.: Po dniu 1 stycznia 1919.



M e m o r y a ł

żydowskiego Komitetu ratunkowego dla ofiar pogromów lwowskich, wręczony dnia 16. grudnia 1918 delegatom polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pp. Leonowi Chrzanowskiemu i Józefowi Wasserzugowi.

Galicja jest krajem pod względem etnograficznym niejednolitym. Według ostatniego spisu przedwojennego mieszkało w Galicji 871.906 Żydów na 3.732.961 Polaków i 3.379.612 Ukraińców.-

Żydzi tworzyli 11% ludności, z czego przypadało na Galicję wschodnią 659.706, a na zachodnią 213.369 czyli 2/3 ludności żydowskiej przypada na Galicję wschodnią. Główne miejsce osiedlenia Żydów stanowią miasta i miasteczka /: w miastach 33% a w miasteczkach 28% a 39% mieszka w gminach wiejskich.-

Sfera osiedlenia Żydów jest niejednolitą.

Nigdzie Żydzi nie tworzą większych skupień terytorjalnych i są rozsiani jako wsepki etniczne na oceanie ludności, od której się różnią pochodzeniem i wyznaniem, niekiedy i narodowo.-

Podobnie, jak etnicznie tak też i pod względem zawodowym i socyalnym stoją Żydzi pod pręgiem anomalii. Nie tworzą zamkniętej sfery gospodarczej, a

gros zawodów przypada na najmniej niezawisłe, najmniej samostarczalne. Żydzi są pod względem gospodarczym w równie niekorzystnym położeniu, jak pod wzglę-

dem strefy osiedlenia. Na tysiąc Żydów przypada na rolnictwo 11%; 25% żyje z przemysłu, 38% z handlu, 6% z zawodów wolnych i urzędniczych. 60% całego handlu spoczywa w rękach żydowskich. Pod względem socjalnym cechuje gospodarzy ustrój Żydów silna hipertrofia samodzielnych, karłowatych jestestw ekonomicznych, pociągająca za sobą rozdrabnianie i rozpraszenie energii, trwonienie sił i czasu - słowem i tu anomalia osłabiająca pozycję Żydów. Wszystko to wyjaśnia dostatecznie, dlaczego Żydzi wchodzą w arną konkurencję ekonomiczną i życia politycznego, osłabieni i gorzej uzbrojeni i wyjawia nam podkład stosunku Żydów do otoczenia.-

Żydzi znaleźli się w bardzo trudnym położeniu z chwilą, gdy sąsiad do niedawna G l e b a e a d - s c r i p t u s wyzwolił się i napływać zaczął do tych zawodów, które dotychczas wyłączną były domeną Żydów. Na pokładzie czysto ekonomicznym bujać zaczęła skrupulatnie podsycana przez nieodpowiedzialnych, krótkowzrocznych agitatorów politycznych akcja antysemityczna, nieprzebierająca w środkach. A choć dziś jeszcze kupiec i rzemieślnik żydowski jest niezbędną cegiełką w sile gospodarczej kraju i bez niego kraj się obejść nie może, gdyż inaczej byłby przydatny na obcy najazd gospodarczy, to jednak hasło odżyźnienia Galicji święci tryumfy i cały bogaty materiał palny nagromadzony w masach, dzięki jego dotychczasowej gospodarczej i politycznej strukturze odprowadza się w kierunku antyżydowskim.-

Brakło dalekowiżających mężów, którzyby wczas kładli tamę agitacji nie dobrego nie wróżącej, i tak rosło napięcie z dnia na dzień, stwarzając atmosferę duszną, pełną pary.-

I oto z chwila, gdy na gruzach dawnego Państwa austriackiego powstawać zaczęły nowe twory polityczne i narody same ujęły ster w swoje ręce, stanęła cała Galicja w płomieniach, powtarzały się ekscesy, rabunki i rozboje popełniane na Żydach - a szczyt tego osiągnął pogrom lwowski.-

Zbyt długo igrano pogróżkami pogromu, aż w końcu ukazał się duch tak często wywoływany w całej swej brutalności i nagości .-

II. Dwa narody bratnie, które długo wiodły ze sobą spór o hegemonię w Galicji wschodniej zwolnione z pod jarzma obcego panowania . rozpoczęły między sobą bój orężny , a Żyd stał się kozłem ofiarnym.-

Podczas 3 tygodniowej walki od 1 - go do 22 - go listopada 1918 wśród której jedna i druga strona ze zmienem szczęściem walczyła, zmieniały poszczególne ulice i domy chwilowego pana.-

Żydzi wychodząc ze założenia, że w bratobójczej domowej wojnie dwóch narodów słowiańskich, im jako plemiennie różnemu czynnikowi nie wolno rzucać się swoich na szalę walki ani na jedną, ani na drugą stronę , nadto nie chcąc ściągnąć na indyferentne swe maszy aktu zemsty jednego lub drugiego narodu, kraj ten zamieszkającego, postanowili uczynić jedyne co w danych warunkach było możliwe, to jako ogół zachować ścisłą neutralność , pozostawiając jednostkom, przyznającym się do jednego lub drugiego walczącego narodu, pójdzie za głosem swych narodowych uczuć , czy poglądów .-

Mimo prób ze strony Ukraińców , którzy w zrozumiałym własnym interesie starali się przeciągnąć Żydów na swoją stronę , nie dali się Żydzi odwieść od tej jedynej , racjonalnej drogi i neutralność uczciwie

i szerzej zachowali.-

Dowodem tego oświadczenia ze strony wybitnych Polaków, poświadczenia Komendy polskiej, która neutralność tę przyjęła do wiadomości i ją zaaprobowana, jak alegaty 1/ 2/.

Dowodem głosy półoficyjalne prasy ukraińskiej z tego stanowiska Żydów niezadowolonej, jak o tem świadczą artykuły w „DILE” z 21/XI br. pod tyt. „Nacyonalne mniejszości w zachodniej republice” i a w artykule „Wojenno przymusowy podatek”.-

W artykule pierwszym piszą:

„I koży Żydy sprawdi chotiat buty nacjeju, a ne pohordżuwanym materyałom dla asymilacijnych eksperymentiw, to powynni wsi syły swoi obernuty w koristoi derżawy, jaka ich nacjeju pryznaje. Odnacze Żydy sicho nezrobyły i kędwy zdobery się na neutralnistu spori miż Ukrańcami i Polakami .-“

My oczywydno własnymy syłami bez niczyjeji pomoczy ukripyły naszu republiku. Tak samo neutralist Żydów ne widwede nas wid pryznania im praw nacvi. Odnacze poza prawamy je nastroji hromadiaństwa, jaki dla spiżżytia riżnych narodiv w odnij derżawi znaczat, czy ne bilsze jak prawo. My ze swojeji storony zrobły vse možływe. Tworenie sych nastroiw na kęžvt teper wid Żydiv.”

W końcu dowodem fakt, że mimo memorvału ukraińskiej Rady narodowej, w którym zażadali od Żydów, by jako równouprawniony naród wzięli udział w rządzie, Żydzi do tej Rady delegatów swych nie wysłali i ofiarowanvch im tek nie przyjęli. Natomiast były liczne wypadki w których Żydzi, którzy czuli po polsku oddali swą krew na usługi Polski, a między

19

pierwszymi inicjatorami bohaterskiego odbicia Lwowa i między pierwszymi walczącymi i poległymi o polskość Lwowa, znajdujemy niejedno znane nazwisko żydowskie. Gdyby Ukraińcy te fakta chcieli byli uogólnić, jak to uczynili potem Polacy, choć nie mieli takich bojowników żydowskich po stronie ukraińskiej, pogromy żydowskie musiałyby się stać stałą instytucją tego biednego kraju.

Wszystko to jakoteż i inne w oczy bijące fakty stwierdzające niezłomną lojalność Żydów w sporze ukraińsko - polskim nie przeszkodziło tym wszystkim którzy z jakich bądź pobudek mieli w tym publiczny, czy prywatny interes, by nie rozsiewali fałszywych pogłosek o rzekomem ukrajinofilstwie Żydów, lub o czynach wymierzonych przeciw polskiemu stanowi posiadania, polskiej sile zbrojnej itd.-

Cała ta robota polegająca na kreśleniu podmywaniu i zaciemnianiu oczywistych faktów mogła tem łatwiej cieszyć się powodzeniem, jako że cała prasa była knebłowana i Żydzi nie mogli z całą dobitnością zwalczać tych pogłosek.-

Stanowisko „TAGBLATTU” żydowskiego będzie dla każdego historyka jawnym dowodem jak Żydzi pojmowali neutralność i ani jednym słowem, ani jednym czynem jej nie zdradzili, mimo że w łonie żydostwa może różne jednostki z różnym uczuciem śledziły bieg wypadków i w duszy odmiennie je oceniały.-

Poza sferę uczuć i obserwacji ta ocena absolutnie nie wyszła; na wszelki sposób nie wyszła u tych którychby można uważać za pewnego rodzaju Ukrajinofilów wśród Żydów. Daleko dobitniej ujawniało się po stronie t.zw. Żydów - Polaków i to nie tylko na "polskiej" stronie Lwowa, gdzie Żydzi brali żywy udział w całej prowi-

zorycznej organizacwi samorządnej, - ale też po stronie ukraińskiej miasta, gdzie mimo nacisku i terroru wojskowego, jaki tutaj panował, życie publiczne dużego odłamu żydostwa lwowskiego skupiało się w gmachu Izby handlowej i przemysłowej, gdzie miał swą siedzibę Polski Komitet Obywatelski i gdzie się koncentrowało polskie życie polityczne tego obszaru.-

Dużo argumentów przeciw Żydom usiłowano później wysnuć ze stanowiska, jakie w krótkim czasie zajmowała "LEMBERGER ZEITUNG".-

W tym przedmiocie należało stwierdzić, iż "LEMBERGER ZEITUNG" z żydostwem jako takim nie miała nic wspólnego. Był to organ wojskowości austriackiej; odpowiedzialnym i faktycznym redaktorem tego pisma nie był Żyd, lecz Niemiec, czy Czech austriacki, Chryścianin Emil O p ł a t k a, który nie miał nigdy żadnego związku z żydowskim społeczeństwem, uprawiał wyłącznie politykę austriacką i wojskową. O tem czynnikami miarodajnie wiedziały i wiedzieć były powinny. Jeżeli zaś do składu redakcwi był delegowany przez komendę wojskową austriacki oficer Żyd, który w tem piśmie uprawiał tę samą politykę wojskowo - austriacką, to za to niepodobna czynić ogółu żydowskiego odpowiedzialnym.-

Mimo to uznawała za stosowne "POBUDKA", pismo, które zaczęło wchodzić w tak zwany "Polski Lwów" jako półoficjalny organ Komendy wojska polskiego, postawić sobie niejako za cel odwet na Żydach za występy "LEMBERGER ZEITUNG", za występy, podjęte jawnie w interesie dynastji austriackiej i jej polityki, nie mające zresztą nic wspólnego z Żydami.-

Już w pierwszych numerach "Pobudki" zjawiają się żydożercze artykuły, które mimo interwencji ze

stronv Żydów, jakoteż światlejszych Polaków nie  
ustawały i szerzyły wprost atmosferę pogromową. ju-  
żąc stale ludność i wojsko przeciw Żydom.-

"POBUDKA" Nr. 3. z dnia 8/XI. zwrucjąca się  
wówczas jako " Organ Komitetu Obywatelskiego VI.  
okręgu miasta Lwowa" pisze między innymi:

" ..... przybyli również nowi herocy." Na  
Krakowskiem" Żydzi nie zachowując tak szumnie przez  
Kahał ogłoszonej neutralności do swoich odznak swo-  
nistycznych dodali kokardki ukraińskie i dopomagają  
w pastwieniu się i rabunkach swoim prowadzonym" .-

Numer 12. z 17/XI przynosi artykuł "NEUTRALNI"  
czytamy w nim:

" .....z ust wojskowych naszych podnoszą się  
skargi, że ludność żydowska strzela z okien do naszych  
patroli, a osoby przvbywający z miasta opowiadają o za-  
chowaniu się Żydów wobec ludności polskiej, takie rzeczy,  
które wcale nie przemawiają za tem, jakoby żywioł ży-  
dowski zachował wobec obu stron rzeczwiście tę tak  
szumnie ogłoszoną " absolutną neutralność " . Oto wy-  
ciąg z protokolarnego zeznania jednej z tych osób :

" Wiadomem jest mi z całą pewnością , że  
w Templach żydowskich , mieszczących się przy ul.  
Zółkiewskiej koło kościoła św. Jana oraz przy ul. Cy-  
bulnej znajdują się składy broni, pozostające tam dla  
użytku ludności żydowskiej. Poza tem stwierdzam, że  
wszyscy niemal Żydzi mężczyźni /: chłopcy nawet :/  
uzbrojeni są rzekomo dla celów swej obrony, faktycznie  
jednakowoż broni tej używają przeciw wojskom polskim  
oraz bezbronnej ludności narodowości polskiej za-  
mieszkałej po tamtej stronie frontu.-

Na poparcie swoich twierdzeń, podają, że



osobiście widziałam jak z podanego przezemnie  
Templu , koło kościoła św. Jana 10 go bm. około  
godz. 11-30 w południe wbiegła banda uzbrojonych  
Żydów , a udawszy się w stronę Wysokiego Zamku,  
rozpoczęła gwałtowną strzelaninę. Wracając z tamtej  
strony, krzyczeli: "Ist schon gut!!". Poza tem wi-  
działam osobiście "Na Krakowskim przedmieściu  
Żyda, strzelającego z rewolweru do ewwilnej ludno-  
ści. Mam także pewne wiadomości , że sklepy kato-  
lickie polskie , rabowane są przez Żydów."

Numer 15. tego czasopisma z dnia 20/XI.  
przynosi następującą notatkę pod tyt. "CENNE  
PRYZNANIA":

" W komunikacie z dnia 17 go bm. pisze ko-  
menda ukraińska, że w rejonie ul. Kleparowskiej  
wrogie siły atakowały całe południe, głównie ul.  
Gazową. Pod Dębem , spotykając się z zawziętym  
uporem " żydowskiej milicji" /: podkreślone  
w oryginale:/ komentarze zbiteczne".

Nie potrzebujemy dodawać , że na tych  
wszystkich potwarzach nie ma ziarna prawdy. Tak  
samo jak o rabowaniu sklepów katolickich jak  
o uzbrojeniu ogółu żydowskiego, lub o magazynach  
broni w bożnicach wszystko zełgane, zmyślane ,  
z palca wysane.--

III. Skutki tej agitacji uwidoczniły się  
natychmiast. W " POLSKIM LWOWIE" zdarzały się  
już od początku, a właściwie natychmiast po po-  
jawieniu się nowego wydawnictwa " Pobudki" raz po  
raz napady na sklepy i rabunki mienia żydowskie-  
go i miało się coraz bardziej wrażenie pogromów  
w mniejszym wydaniu. Były to wypadki już w czasie



między 8. a 12. listopada, kiedy jeszcze nie było mowy o żadnych walkach milicji żydowskiej, ani z bandytami ani z legionistami, o żadnym strzelaniu z okien, laniu ukropem etc.- przeciwnie, gdy na zewnątrz stosunki polsko-żydowskie w polskiej części Lwowa zdawały się być jak najpoprawniejsze .-

Oto kilka faktów dla przykładu przytoczymy:

3/. a/. Dnia 7/XI. br. zjawił się u p. Ch. CH. przy pl. Unii Brzeskiej legionista z damą Czerwonego Krzyża i zabrali towar - wartości 600 K. Gdy poszkodowana wniosła zażalenie do Polskiej Komendy, otrzymała odpowiedź: " Żydzi dość niszczyli Polaków , zresztą jest ona obecnie poddaną polską i musi ze swoich rzeczy zrezygnować." /: vide prot. Nr. 70 a leg. 3 :/

4/. b/ Dnia 8/XI br. o godzinie 3. nad ranem obradowała patrol złożona z legionistów polskich p.M.T. na ul. Janowskiej. Następnie patrole prowadzone przez porucznika B. dzień w dzień zjawiały się w mieszkaniu poszkodowanego w celu rabunku. Szkody podane są na 100.000 K ./ : vide prot. Nr. 84 a leg. 4/.

c/ Dnia 9/XI. br. wpadli żołnierze do fabryki cukierków S.H. przy ul. Panieńskiej : byli to żołnierze, którzy tam stali na froncie i bronili tego odcinka. Wymusili na właścicielu, którego przy tej okazji obito, otwarcie kasy, z której zabrali gotówkę - zwyż 6000 K. W godzinę potem zajechali na samochodach wojskowych i ciężarowych i zabrali z fabryki wszystko co znaleźli , towar , cukier, marmeladę, cukierki itd.- wartości około 200.000 K. ba nawet urządzenie fabryczne. Plądrowanie to trwało przez cały dzień , oraz przez 2 następne dni 10. i 11. listopada. Znaczną część rzeczy zawieźli żołnierze do Komendy na Zamaryst-

nowie i złożyli je do magazynu wojskowego.-

Ci sami żołnierze napadli w tym samym mniej więcej czasie na młyn "MARYI HELENY", fabrykę mwała Goldreicha, wrabowali znalezione tamże zapasy i zabrali okup w kwocie kilkunastu tysięcy koron. Podobnie rzecz się miała we fabryce wody sodowej Pordesa i fabryce Baumwalda, wszystko w okresie między 8 - mym a 12 - tym /.6/. listopada. /: vide prot. 282 i 280 aleg. 5. i 6./.

✓ d/ Dnia 10/XI br. o wpół do 8 - mej rano strzelali legioniści do uciekającej ludności z ul. Grodeckiej, gdzie odbywały się zażarte walki między wojskiem ukraińskim i polskim, przyczem zamordowali chłopca nazwiskiem Ira T e i c h e l b e r g. Większą część opuszczonych domów wojsko splądrowało doszczętnie.

7/. /: vide prot Nr. 69. aleg. 7.

✓ e/ Tego samego dnia o godz. 1 1/2 napadli legioniści na dom p. D.G. przy ul. Panińskiej, grozili, że wszvstkich wystrzelą jak psy. jeżeli nie złoży się okupu w kwocie 100.000 K. Kwotę tę złożono. /: vide prot. 109. aleg. 8: /.

8/. ✓ f/ Tego samego dnia o godz. 12 w poł. zrabowano kupcowi M N. przy ul. Kleparowskiej 10 000 K. w gotówce pod pretekstem, jakoby uszkodzonym strzelał na legionistów. /: vid. prot. 115. aleg. 9: /.

9/. ✓ g/ Dnia 14/XI. br. wpadło do mieszkania p. R.M. ul. Źródłana 4 -ch legionistów, zabrali 9000 K. gotówka, a wychodząc strzelali przez otwarte drzwi z nokoju i zranili śmiertelnie żonę podającego. /: vide prot. Nr. 73 aleg. 10 : /

✓ Wszvstkie te fakty rabunków i mordów zaszyły przed krwawym dniem 17/XI. który usprawiedliwić miał rzekomo późniejszy pogrom.-

13

19

✓ Już wówczas prześladowano Żydów na każdym kroku i pastwiono się nad nimi w nieludzki sposób. Gwałty te stawały się coraz częstsze, szczególnie na ul. Bema, skąd rekrutował się oddział "Bema," złożony z najgorszych elementów, jakoteż na ulicy Źródlanej. Pod Dębem, wogóle wszędzie tam, gdzie Żydzi we większych mieszkają skupieniach i które były w owym czasie terenem walk i przemijały znalazły się w rękach wojsk polskich.-

✓ Zorganizowanemu wojsku polskiemu pomagały w rabunku liczne rzesze wypuszczonych z więzień bandytów, którzy niemiłosiernie gnębili ludność żydowską, napadając całymi oddziałami w celach grabieży tak, że 17/XI. br. ujrzała się milicja żydowska, stojąca na straży mienia i życia żydowskiego zniewolona do czynnego wstąpienia w obronie mieszkańców grabionych na ulicy Źródlanej, przyczem rozwinęła się regularna strzelanina. Wypadek ten wyzyskała tak jedna, jak i druga ze stron walczących, które całe to zajście przedstawiły w niewłaściwym świetle, - o czym poniżej jeszcze jest mowa.-

Wszystkie te rabunki i mordy były jednakowoż tylko cieniem wypadków które się rozpoczęły z dniem 21/XI. br. z chwilą wkroczenia posiłków t. zw. "krakowskich" do Lwowa. Wszyscy żołnierze przybywający z zachodu, oświadczaali gremialnie, że przyjechali, by z Żydami zrobić porządek i powoływali się na przyrzeczenia dane im ze strony Komendy polskiej, że po zdobyciu Lwowa czeka ich nagroda w formie "pohulanki" w dzielnicę żydowskiej.

Z rozlicznych przykładów wyrwamy tu garść faktów :

✓ a/ Pewien oficer, który na czele kawalerii

11/ polskiej wkroczył rogatką przy ul. Zielonej do Lwowa  
powiedział do pań, urządzających mu owacę: "Upo-  
raliśmy się z Ukraińcami, ale teraz idziemy na Żydów  
i wyrzniemy ich jak wieprze" /: vide prot. Nr. 238. al. 11/

12/ b/ P.L. słyszał jak w grupie żołnierzy przecho-  
dzących ulicą, jeden z nich na głos się przechwalał:  
"Przysięgliśmy sobie, że każdy z nas przynajmniej  
po 2 Żydów zabije". Inna grupa przechodziła ze śpie-  
wem: na nutę Krakowiaka: "Pokażcie mi pokaż Żydka  
bogatego, a wypuszczę zaraz ja bebehu z niego. oj  
dana, oj dana." /: vide prot. 237. aleg. 13:/.

Przrzeczenie to zostało dosłownie spełnione.

✓ Dnia 22/XI między 3 - 6 rano po wycofaniu się  
Ukraińców zajęli Polacy śródmieście. Strzały na wiat  
i granie na harmonijce pijanych żołnierzy dały znać  
ludności żydowskiej, że Lwów oswobodzony, a liczne po-  
gróżki kazały się spodziewać, że "dzień" "odwetu".  
na który przygotował opinię półoficjalny organ  
"POBUDKA" nadszedł.-

Bv całą tę operację uczynić jak najmniej nie-  
bezpieczną dla "pogromczyków" rozbrojono milicję ży-  
dowską i odprowadzono do aresztu.-

✓ Ze świtem dnia 22/XI. zaroiły się ulice ży-  
dowskie od patroli, które rozpoczęły swoje dzieło  
od rabowania sklepów i plądrowania mieszkań.-

Patrole złożone z kilku do kilkunastu żołnierzy  
polskich uzbrojonych w karabiny, rewolwery, grana-  
ty ręczne i noże, bądźto same, bądźto wspólnie  
z ludnością cywilną rozpoczęły rewizję mieszkań  
żydowskich, szukając rzekomo za bronią, lub papie-  
rami ukraińskimi, proząc wymordowaniem wszystkich  
Żydów, rzekomo za to, że Żydzi, pomagali Ukraińcom "

bądźto ogniem, bądź też pieniędzmi /: bajka o milionowych datkach Kahału żydowskiego na cele ukraińskie, że lali gorącą wodą na walczących legionistów. strzelali z okien itp:/.-

Motywa zresztą podawane były przebogate i pstre i zmieniały się stosunkowo do czasu i okoliczności. I tak jedni szukali odwetu za zachowanie się Żydów w Przemyslu, inni za pomoc udzieloną Ukraińcom przez milicję żydowską, inni wreszcie powołując się na szczytne hasło: "jeden ze wszystkich, wszyscy za jednego" sądzili, że nadeszła pora, by żydostwo lwowskie odpokutowało za wszystkie grzechy i przewinienia całego plemienia. Lecz nie o motyw tu chodziło.

Pióro drży w rękach, gdy przechodzi opisać wszystkie akty gwałtu i mordu, całą orgię rozbawionej tłuszczy, która szalała bez końca na ulicy żydowskiej.-

Nie uszanowano matki w kobiecie i pastwiono się nad niemowlętami.-

Mordowano, grabiono, palono, bezczeszczono.

Niektórzy z cynizmem oświadczyli, że nie pieniędzy, tylko krwi żydowskiej pragną, co jednak nie przeszkadzało, by łączyć mord z grabieżą.-

Łatwość z jaką żołnierze ci strzelali i mordowali ludzi jest wprost niepojęta. Jakiś szak ogarnął te masy idące na odsiecz Ojczyzny, a pławiące się w krwi ludzi niewinnych. Grunt był widać dobrze przygotowany, zresztą mieli z góry zapewnioną bezkarność - jak twierdzili żołnierze.-

Wszyscy bowiem bez wyjątku powoływali się na 48 - godzinne pozwolenie grabieży i mordu. Takich zeznań jest bez końca.-

Proceder wszędzie był ten sam.-

Patrole obszukiwały skrupulatnie mieszkanie za mieszkaniem, dopytując się dokładnie, czy żydowskie - a omijając nieżydowskie.-

Patrole takie zmieniały się w każdym mieszkaniu co kwadrans lub pół godziny. Nie pomogły wożenia bitych w nielitościwy sposób, starców i kobiet. Nie pomogły jęki rannych i szloch mordowanych. Do pijanej żądzy zemsty, lub zysku i tęczszy, nie miało przystępu uczucie litości, ani miłosierdzia. Według grubszych dotychczasowych obliczeń / : na 700 zgłoszeń / : odniosło około 280 osób cięższe uszkodzenia cielesne i zdane są na opiekę szpitalną. Ilości trupów nie można było dotychczas ustalić.-

Ciężkie żaluzje sklepów i magazynów runęły pod obuchem pękających granatów ręcznych, kul karabinowych, pchnięć bagnietowych.-

Po upływie kilku godzin były wszystkie sklepy żydowskie w dzielnicy żydowskiej a mnóstwo i w innych dzielnicach zrabowane, urządzenia zniszczone, cały dobytek żydowski stał się pastwą dziczającego tłumu.-

Rzecz ciskawa i smutna, że przy rabunkach obok wojskowych brały udział i t. zw. lepsze sfery obywatelskie, kobiety w welonach i rękawiczkach wśród rabujących widziano urzędników, profesorów gimnazjalnych, słuchaczy Uniwersyt. itp. / : vide prot. Nr. 114, 229, 94, 186, 283 aleg. od 13- 17: /

Większe magazyny wypróżniało wojsko dla siebie ładując towar na przygotowane automobile ciężarowe i pancerne, wozy sanitarne i furv / : vide prot. 114, 189, 207, 153, 186, 187, 146, aleg. 18 - 24: / .

Niektóre z tych automobili widziano, jak

zajeżdżały pod Technikę , gdzie następował podział ku-  
pów; inne znów odwoziły towar do Komend ./ : vide prot.  
106, 270, 282, aleg. 25- 27:/.

Towary z mniejszych kramików i sklepów zabierali  
plądrujący , a czego unieść nie mogli , rozdzielali  
między ludność nieżydowską, względnie traktowali  
i niszczyli.-

Rabunki odbywały się pod okiem Władz i komend  
i tak między innymi ofiarą padły na Ryнку i pl. Ma-  
rvackim wielki sklep ZIPPERA, STAUBERA, STARCKA, RAPSA,  
HELLERA i inne ./: Vide prot. 186 , 223, aleg. 28 - 29:/

Przywołane na pomoc patrole oficerskie kpiły  
z poszkodowanych i najczęściej same brały udział w ra-  
bunkach.-

Jeden oficer dowodzący patrolą w przejeździe  
ulicą Bożniczą krzyknął : " Nie wolno rabować " a odwró-  
ciwszy się do rabujących dodał z całym cynizmem: " Nie  
bójcie się mój strzelamy w powietrze , możecie Żydów  
dalej rabować " .

Głównym celem poszukiwań był jednak pienią-  
dze.-

Okrzyk: " Żydzi dawajcie portfel " - "życie  
albo pieniądze" powtarzały się systematycznie w każdym  
mieszkaniu. W tym celu nie szczędzili trudu, rozbiera-  
li ofiary do naga bez względu na płeć i wiek , zostawia-  
jąc je często w jednej koszuli./Vide prot. 248. aleg. 30/.

Szkody wyrządzone w ten sposób w gotówce,  
towarach, urządzeniach, kosztownościach - przenoszą  
według dotychczasowych zgłoszeń /: 1200:/ przeszło

60.000.000 Koron, z czego gotówką zabrano ponad  
5.000.000 K a w kosztownościach około 4.000.000 Koron.  
Wysokość zrabowanej gotówki tłumaczy się tem , że z po-



wođu zastanowienia wszelkiego ruobu towarowego . kupcy nie mogli gotówki łożvc na świeże zakupy, a zarazem run na banki w okresie poprzedzającym bezpośrednio rozpad Austryi spowodował odpływ gotówki z banków.-

Noc 22. na 23. listopada była pełną zgrozy i lęku; kto ją przeżył, nigdy jej niezapomni. Byli i tacy, dla których ona była ostatnią. Rozbestwiona dzicz nie ugasiła snadź 24 - godzinnym pogromem swej żądzy "odwetu". Szatański pomysł zaświtał w ich błędnych umysłach. Dzielnica żydowska musi pójść z dymem zawrokowali „pogromczyki”. W istocie był to dla tych, którzy od dzieciństwa karmili się literaturą żydożerezą najprostszy sposób "Odżydzenia Lwowa".-

I znowu widać organizatorską rękę w tem dziele. Bo oto na automobilach i furach przewożono beczki z naftą i benzyną i systematycznie dom za domem podpalono. /: Vide prot. 114 i 164: /

Ale nie dość na tem . To byłoby za tanie widowisko. Na nerwy zdrętwiałe na cudzy ból i mękę, trzeba było silniejszej podniecy. Widzieć Żydów wijących się w płomieniach rzucających się z płonących pięter, oto czego pragnęli niektórzy z tych, co wybawić przvszli Lwów z pod inwazyi.

Dzielnica żydowska była silnym kordonem zamknięta, by broń Boże nikt nie przeszkadzał w tym czynie.- /: Vide prot 17/-

Żołnierze murem otoczyli domy płonące, strzelali do każdego, kto chronić się chciał na ulicę, niektóre serca zatwardziałyich legionistów wzruszały pieniądze; 1000 K czasem starczyło za przepustkę z płonącego domu; na innych jednek i ten argument nie działał, krzyczeli: „Nie wolno wychodzić, spalcie się tam” /: vide prot.



Pr. 107 :/

Tak samo wszelki ratunek z zewnątrz był uciemniony, na każdego zbliżającego się strzelano bez pardonu.-

P. J. B. nie Żyd próbował gasić powstałego pożar na ul. Cebulnej, lecz widział się zniewolonym odejść z niczem wśród gradu kul, przeczem otrzymał następującą naukę od obok stojącego legionisty: "Co ty będziesz żydowskie domy ratował, kiedy będziesz miał Polekie" /: vide prot. Nr. 233:/.-

O gaszeniu nie było zresztą mowy, albowiem w wielu wypadkach strażacy pożarni wręcz odmawiali pomocy zasłaniając się rozkazem, że żydowskich domów gasić nie wolno, lub wręcz oświadczając: "Niech się Żydzi grzeją" /: vide prot. Nr. 25, 257, 106:/

Zresztą jak twierdzi szereg poszkodowanych, były wodociągi zamknięte, choć nie da się stwierdzić, czy niesfunkcjonowanie wodociągów w licznych domach było zarządzane lub stało w związku z pogromami.-

Pożar szalał przez trzy dni i przeszło 30 dwu- i trzy piętrowych domów żydowskich padło pastwą płomieni - a pod gruzami tych spalonych domów znalazło się wiele zwęglonych zwłok.-

Koroną bestyalstwa i nieludzkich okrucieństw było pastwienie się na żydowskich bożnicach i synagogach. Trzy synagogi zostały podpalone przez grupy polskich żołnierzy. W starożytnej Synagodze w ul. Bożniczej włamano się do kasy ogniotrwałej, zrabowano stąd złote i srebrne sprzęty nabożeństwa, w wysokiej wartości historycznej i artystycznej. Około 50 tor pergaminowych rzucono na kupę, polano naftą i podpalono. Kilku Żydów między innymi pewien gimnazjalista skoczył w płomień, by te świętości ratować i ci zginęli

20  
19

w płomieniach. Żołnierze podpalacze udaremniili wszelką próbę ratunku, strzelając do ratujących, zabijając przytem między innymi gimnazyalistę, którego trupa zwęglonego ze swoim niedopalonej Tory pod ramieniem następnie wydobyto. Również Synagoga postępową "TEMPLUM" została podpaloną, ale zdołano ją jeszcze ocalić. Szereg drobniejszych bożniczek zostało spalonych lub zniszczonych. Ogółem zniszczono lub spalono przeszło 100 Tor bezcennej wartości jako religijnych relikwii, nadto wysokiej wartości antykwarskiej i naukowej.-  
/: Vide prot. Nr. 114, 248, 97:/.

Dla ilustracyi bestyalskich czynów popełnionych w dniach 22. i 23. listopada prztoczmy kilka protokołów :

a/. M. S. zeznaje: Dnia 22/XI między 1-szą a 3 - gą popoł. wpadł do kuchni brat mej żony już z przestrzeloną głową z okrzykiem: " Ojca mi zamordowali, ja sam umieram". W tej samej chwili wpadło trzech legionistów z okrzykiem: " Ty jeszcze żyjesz " i dali do niego kilka strzałów , tak , że Z.L. natychmiast wyzionął ducha. Następnie strzelili do p. J. M. i trafili go śmiertelnie. Jeden z tych żołnierzy rzucał się z szablą na świadka i kopnął go w pachwinę tak silnie, że upadł na ziemię nieprzytomny , a gdy się podniósł bił go szablą; inny żołnierz płazował żonę jego i tak ją stłukł, że ręką dotychczas ruszyć nie może.  
/Vide prot. Nr. 57/.

b/ Rodzinę D.G. po obrabowaniu wpędzono do jednego z pokoju . rzucono tam granat ręczny, od którego dwóch trupem padło , a czterech odniosło ciężkie ranv. Pokój ten żołnierze zamknęli i usiłowali przez rozbicie lampy płonącej wzniecić ogień.

/ : vide prot. Nr. 256: /

c/ P. W. H. zeznaje : Kapitan wraz z porucznikiem stali przy rabunku i obaj twierdzili , że to rekwizycja wojskowa. Następnie nałożyli tytułem kontrybucji 1000 K dali strzał jeden i odeszli. / : vide prot. 200 : /.

d/ P. E. F. zeznaje: Dnia 22 listopada br. zjawiła się w domu na ul. Bożniczej patrol złożona z 7 -miu żołnierzy pod dowództwem jednorocznika K. kolegi syna poszkodowanego. Na prośbę skierowaną do jednorocznika , by ten dom oszczędził odpowiedział: " Ja wam nic nie pomogę , jest taki rozkaz i nie z własnej winy tu przyszedłem; sami sobie zawiniliście".  
/ Vide prot. Nr. 19/.-

e/ Protokół spisany z p. F. W. w mieszkaniu p. F. zjawiła się patrol prowadzona przez byłego latarnika Gazowni miejskiej celem rabunku. Tego samego dnia po południu wpadł porucznik legionowy z podoficerem, który zabrał różne kosztowności. Gdy poszkodowany żalił się u oficera - tenże oświadczył : " Przesłałem być dla was porucznikiem , jestem dla was katem!" Porucznika tego poszkodowany rozpoznał niedawno na "CORSIE.". Następnego dnia zjawił się porucznik W. który nałożył na poszkodowanego kontrybucję w kwocie 1000 K . Fotografiją dokumentu dołącza się /: Vide prot. Nr. 143 : /

f/ Zeznanie p. L.R. brzmi: " W sobotę 23/XI 1918 w czasie ucieczki z pomieszczenia przed groźnym pożarem przetrzymał świadka porucznik i żołnierze. Porucznik dobył rewolweru, przyłożył lufę do czoła p. R. i pociągnął za cyngiel, ale na szczęście kula wypadła; szukano za kulą , gdyż zabrakło

patronów. Kulki nie znaleziono , dzięki czemu p.R. ocena-  
łaż./: Vide prot. Nr. 180:/.

g/ P.A.G. podaje: Patrol, na której czele stał och-  
rążv i jakiś inny oficer nie mogąc więcej rabować,  
zamknęła rodzinę uszkodzanego w pokoju, podpaliła  
dom, każąc zamkniętym wybierać między śmiercią w pło-  
mieniach, a śmiercią od kul. Dopiero płacz i usilne  
prośby córki wzruszyły prostego żołnierza, który  
uwolnił zamkniętych z płonącego domu./: Vide prot.  
256:/

h/ A.W. zeznaje , że żołnierze grozili synowi jego  
zastrzeleniem , o ile nie da im 1000 K ; kazali mu  
otworzyć usta i włożyli mu do ust lufę rewolwerową.  
/ : Vide prot. 228:/.-

i/ P. M. A. zeznaje: patrol złożona z 25 ludzi  
udała się w drugim dniu pogromu na strych z 2 flaszka-  
mi benzyny i podpaliła dom. By udaremnić wszelką  
ucieczkę strzelali ci żołnierze z karabinu maszyno-  
wego. /: Vide prot. Nr. 26 :/.-

j/ p. B.W. podaje: przed moją kamienicą zajęchał  
samochód , w którym siedział oficer polski. Oficer  
zakomenderował: " Strzelać do tej kamienicy", na co  
oddział legionistów reagował bardzo silnym ogniem  
z karabinu maszynowego. Po ustaniu strzelaniny weszło  
4 - ech legionistów i kilku cywilnych w tem także  
kobietv, rabując i grabiąc wszystkie partve ży-  
dowskie, omijając katolickie./: Vide prot. Nr. 190:/

k/ Inny splądrowany kupiec podaje: , że w ciągu  
dnia 22/XI br. plądrowało w jego mieszkaniu kilka  
patroli z rzędu, wydając przvtem za każdym razem  
wszystkich domowników z mieszkania. Jedna z tvch

patroli zawięła 30 patronów karabinowych kapą od  
łożka, kładąc je następnie przed drzwiami; na szczę-  
ście zauważono to i usunięto, poczem zjawiła się  
wkrótce inna patrol podając jako cel przynajmniej rewiz-  
ję mieszkania za broń i amunicję. /: Vide prot  
Nr.....:/

l/ Kupiec ranny w czasie pogromu podaje: " Zwróci-  
łem się z moją raną 22/XI br. godz. 3 - cia poszedł  
do lekarza dyżurnego Towarzystwa Ratunkowego. Obecny  
tam lekarz wojskowy, który pełnił służbę powiedział:  
" Dobrze wam tak Żydzi, to jeszcze za mało, będzie  
jeszcze gorzej" / : Vide prot. Nr. 35 :/-

m/ W piątek rano o godz. 10 - tej 22/XI widział  
p. M. jak oddział legionistów z 3 - ma oficerami  
rozbił drzwi do TEMPLUM i w 5 min. później wyszli ofi-  
cerowie ubrani w " P v r o j c h y s " .-

Następnie jeden żołnierz rzucił granat ręczny  
w dom bożniczy tak, iż szafa z Torami zaczęła się pa-  
lić; na szczęście nadszedł sierżant Straży pożarnej  
p. MANDEL zgasił pożar i ocalił Torę. /: Vide prot.  
Nr. 97/.

n/ Porucznik Sch. zobaczywszy w pewnym mieszka-  
niu niemowlę porwał je krzycząc: " A pocóż ci tyś  
żydowskich bękartów ", chciał dziecku głowę rozbić  
o ścianę. Nieszczęśliwa matka z trudem uratowała  
dziecko. /: Vide prot. Nr. 28:/

o/ W synagodze przy ul. Bożniczej "CHADUSZYK  
SZIL " zebrało się około 70 dusz, które uciekły  
przed rabującą bandą. Niezadługo zjawiła się patrol  
złożona z legionistów, która wyprowadziła kobiety,  
a od mężczyzn żądała okupu w kwocie 20.000 Koron.  
Zaledwie kilkaset koron mogły ofiarą w krótkim

czasie zebrać. W odpowiedzi na to przymocowali legioniści sznur do haka, urządzili podwum i zażądali, by jeden z obecnych wszedł na nie. Ofiara prosiła, że woli umrzeć od kuli, niż śmiercią przez powieszenie. Na to kazali powynosić wszystkie torby i talmudyczne księgi na środek pokoju, urządzili stos wznieśli pożar i drzwi za sobą zatarasowali. Tylko dzięki okoliczności, że znalazł się wyłom w murze, o którym legioniści nic wiedzieli i przez który przeznaczeni na śmierć od pożaru, opuścili Synagogę niespostrzeżeni, ocalili od niechwytniej śmierci. / : Vide prot. Nr. 248 :/.

IV. Śledząc bieg wypadków z dnia 22. i 23. listopada br. zapyta się każdy nieuprzedzony, jak możliwym jest, by w mieście tak ludnym jak Lwów, mogły bandy przez 3 dni grasować, rabować, mordować i palić - w oczach Władz i w obliczu całej niemal ludności miejskiej.-

Otóż wszystkie fakty i zeznania pozostające w związku z zeznaniami w tych strasznych dniach są drugocowym aktem oskarżenia Władz, w pierwszym rzędzie wojskowych.-

W dniu wkrócenia wojsk polskich, gdy rozpoczęły się plądrowania zjawiała się już przedpołudniem dnia 22/XI 1918 - Deputacja żydowskiego Wydziału bezpieczeństwa w Polskiem Prezydium miasta, oraz u przewodniczącego Polskiego Komitetu Narodowego, domagając się natychmiastowej pomocy przeciw rabunkom, przynależnego ukarania winnych i wprowadzenia sądów doraźnych. Deputacja ta otrzymała odpowiedź, iż o wypadkach w dzielnicach żydowskiej brak jeszcze wiadomości, że skoro te nadejdą, zarządzi się co potrzeba.-

Dopiero dnia 24/XI .br. ukazało się rozporządzenie

dzenia o sądach doraźnych .-

Znamienne są w tym względzie następujące fakty:

a/ Obwieszczenie o sądach doraźnych , ogłoszone w niedzielę dnia 24/XI.wczesnym rankiem , - zostało afiszowane dokładnie po upływie 48 godzin ogólnego pogromu. Ten fakt kryje się dziwnym sposobem z twierdzeniem powszechnym niemal wszvstkich plądrujących, że plądrowanie było przez 48 godzin dozwolone;

b/ ogłoszenie opublikowane dnia 24/XI.br.nosiło datę 22 listopada.-

W tej kwestyi zachodzą dwie wersje.Wedle jednych były sądy doraźne zarządzane przez generała R o j ę już 22/XI.br. lecz Komenda miasta zwlekła ogłoszenie do 24/XI.br. tj. do upływu wiadomych 48 godzin; wedle innych antydatowano wprost owe obwieszczenie, by przez to pokryć niepojętą dwudniową bierność, mimo szalejących pogromów .-

c/ Faktem jest ,że T.K. R. zażądał oficjalnie i na piśmie ogłoszenia sądów doraźnych już w sobotę dnia 23/XI. wcześniej rano przed godz.10- tą, a ogłoszenie nastąpiło dopiero następnego dnia w niedzielę rano.-

Natomiast wydała Komenda miasta inną odezwę, w której mieszczą się wszystkie legendy o zlewaniu żołnierzy wrzającym ukropem, obrzucaniu patroli siekierami, strzelaniu z zasadzek, które to zarzuty wystosowane pod adresem Żydów w tym czasie i nastroju były, jak samo przez się się rozumie i jak dalej szerzej wyjaśnimy nie tylko zupełnie z palca wyssane, ale wprost zachętą do dalszych pogromów./: Vide odpis odezw Nr. 258:/.

Odezwę tę , która mogłaby dolać oliwy do



26 19  
uzorzącego się pożaru, zręczniejsza ręka wczas cofnę-  
ła; kilka egzemplarzy zachowało się p r o m e m o r i a  
przewszkłych pokoleń.--

Z innych faktów, rzucających snop światła na  
to niesłychane stanowisko Władzy, przwtoczmy kilka  
ważniejszych:

a/ Dnia 22. listopada interwiowała Deputacva  
żydowska w Polskiej Komendzie przy ul. Grunwaldzkiej  
celem uśmierzenia pożogi pogromowej. Szef sztabu który  
przedstawił się nazwiskiem "JAKUBSKI" oświadczył, że  
Żydzi stawiają opór wojskom polskim, strzelają z okien,  
leją ukropem i że wskutek tego zarządono przeciw  
odnośnej dzielnicy "ekspedycję karną"./: Vide prot.  
Nr. 257:/.

b/ Dnia 22/XI. br. interwiowała Deputacva  
u p. M ą c z w ń s k i e g o z żądaniem ogłoszenia  
sądów doraźnych. Kapitan Mączwiński pocieszał, że gwałtów  
dopuszczają się niewojskowi, tylko w mundury przebra-  
ne mętv, że natomiast Żydzi stawiają wojsku zbrodni-  
czy opór, ba nawet w jednym domu bronią się przy po-  
mocy karabinu maszynowego. On ze swej strony przesłał  
im u l t i m a t u m, że o ile w przeciągu 1/2 godziny  
się nie poddadzą, zbombarduje ten dom.--

Oczwwiście, że cały "opór" okazał się  
wymysłem wybujałej wyobraźni, gdyż nie stwierdzono  
ani jednego wypadku używania karabinu maszynowego  
przez kogokolwiek wśród Żydów, ani nie przewareszto-  
wano ani przewłapano ani jednej osoby obwinionej o ta-  
ki fakt. W każdym zaś razie jest to dowód, na jakich  
podstawach najpotężniejszy wówczas władca Lwowa wy-  
dawał Żydom "u l t i m a t u m" o wiadomych  
skutkach / : Vide prot. Nr. 257:/.



c/ Jeszcze dobitniejszym jest następujące zdarzenie:

Gdy Tempel żydowski zaczął się palić, zwróciła się pewna osobistość do p. Łączynskiego z prośbą o pomoc, na to otrzymał odpowiedź: Właśnie wskazałem tam patrol wojskowy, która jednak wróciła z meldunkiem, że do Templu dostać się nie można, gdyż z Templu strzelają karabinami maszynowymi. - Osobistość interweniująca powołując się na swe stanowisko w społeczeństwie polskim, na fakt, że jego 2 synowie walczą w legionach, poręczył, że w Templu nie ma żadnych karabinów maszynowych. Na to p. Łączynski obcesowo odpowiedział: "Trudno takie mam sprawozdanie od swoich ludzi, a na nich polegać muszę" /: Vide prot. Nr. 97:/

Oczywiście, że ani w Templu, ani w żadnej innej bożnicy nie znaleziono żadnego karabinu maszynowego, ani wogóle żadnej broni - mimo wielokrotnych więcej niż ścisłych, nawet barbarzyńsko przeprowadzonych rewizji. -

d/. P. J. Ka skarżył się przed majorem B i l w i n e m na legionistów, którzy u niego zrabowali 20.000 K, na to major Bilwin krzyknął: "A dlaczego na nich strzelał; dziękuj Bogu!, że ci głów nie rozbili". To legionieści obok stojący w ten sposób zrozumieli, że p. K. w dodatku niemilosierdzie pobili. /: Vide prot. Nr. 122 :/.-

e/. P. A. zgłosiła się w Komendzie wojskowej na Zamarstynowie ze skargą na legionistę Rózyckiego w sprawie rabunku popełnionego na jej ojcu na ulicy. Na to otrzymała następująca odpowiedź: "Jeśli Pani Żydówka, to nie poradzę, jeśli Żydom wolno było strzelać do legionistów, to wolno Żydów ra-

bować". W Zandarmervi zawyroковано, że ściga się tylko karygodne czyny popełnione po ogłoszeniu Sądów do-  
rażnych / : Vide prot. Nr. 2 :/.-

f/. P. F.B. prosiła kapitana SULIMIRSKIEGO ,  
o interwencję w sprawie rabunku w III. dzielnicy. na  
co otrzymała odpowiedź: "Nic takiego się nie dzieje. Ży-  
dzi także rabowali". / : Vide prot. Nr. 4/.

W Komendzie wojskowej przy pl. Smolki 3.  
oświadczył interpelowany w tej samej sprawie adjutant  
BORKOWSKI: ŻE JEGO TO NIC NIE OBCHODZI" /:Vide prot.  
Nr. 4 :/

g/. Pewien kupiec L W. napadnięty i obrabowany  
na 20.000 K przez 2 oficerów legionowych , do których  
zwrócił się o pomoc , udał się do Komendy placu przy  
ul. Wałowej.- Pełniący tam służbę wówczas kapitan le-  
gionowy odprawił go z krzykiem: "Możesz Bogu dziękować,  
żeś z życiem uszedł"/:Vide prot. Fr. 231:/.-

h/. P.S.B. właściciel składu futer prosił  
w Ratuszu obecnych oficerów o asystę ze względu na to,  
że sklep jego rabowali. Na to odpowiedzieli mu owi ofi-  
cerowie : "Dobrze wam tak, Żydów muszą rabować".

Kupiec ten ofiarował 10.000 K na legiony  
polskie za opiekę i straż , ale bezskutecznie. Nato-  
miast w jakie 1/2 godz. potem przewjechał wóz Czerwo-  
nego Krzyża wraz z sanitaryuszką i oficerami, między  
którymi byli niektórzy z tych samych z którymi przed  
chwilą rozmawiał w Ratuszu , ci zabrali najlepsze futra  
na wóz Czerwonego Krzyża / : Vide prot. Nr. 253.:/.

i/ Pewien kupiec żydowski ,który w dniu  
23. listopada br. przedpoł. przybył w sprawie urzędowej  
na odwach i rozmawiał z oficerem pełniącym tam służbę  
zoznaje: że w czasie tym wyszedł z przyległej izby

68  
11  
19  
i-

innym oficer, którego pełniący służbę tytułował "panem rotmistrzem", a zdając mu raport nocny meldował: "że na żądanie kupca S. do którego sklepu wpadła zgraja żołnierzy plądrujących wysłał asystencyę wojskową, celem zażegnania rozpoczętego rabunku". Na to oświadczył oficerowi ów rotmistrz: "Źle zrobiłeś, S. jest Żydem, a Żydów rabować wolno". /: Vide prot. Nr.14:/

j/.Pewien legionista Żyd,którv walcząc po stronie polskiej , wkroczył wraz z wojskiem polskiem do Lwowa , a przyszedłszy do mieszkania swychrodziców zastał tam plądrujących legionistów.Zwrócił się tedy do komendanta najbliższego posterunku o pomoc dla swej rodziny, na co otrzymał odpowiedź:"że wojsko polskie ma rozkaz rabowania Żydów i wobec tego nie może udzielić mu pomocy." / : Vide prot.188:/

k/.Pewien słuchacz akademii eksportowej podaje: Matka moja dowiedziała się poufnie ,że przeważna część zrabowanych u nas rzeczy znajduje się na Kleparowie. Uzyskawszy pozwolenie Żandarmervi udała się dnia 5/XII na miejsce w którym mieści się magazyn i znalazła tam skład: cały zrabowanych rzeczy, a między temi też wszystkie swoje. Podczas rewizvi urzędowej przy pomocy wójta i komendanta posterunku Żandarmervi wpadł niejaki Iwanicki w mundurze legionowym z kilku innymi legionistami i zabronił pod zagrożeniem użycia broni dalszej rewizvi, twierdząc, że nie wolno Żandarmervi przedsiębrać rewizvi, że mieli pozwolenie na rabowanie / : Vide prot. Nr. 266:/.

l/ W jednym z hoteli lwowskich mieszkał nadporucznik H. którv nieraz nadużywał miłosierdzia dzierzawcy tego hotelu.Mimo to zaprowadził do mieszkania rzeczonoego dzierzawcy, dnia 23/XI.br.

5 legionistów i sam rabukiem i kradzieżą dowodził. Prócz garderoby przwłaszczył sobie biżuterwę i 6.000K z torebki żony poszkodowanego. Oficer ów został wkrótce na żądanie poszkodowanej aresztowany, ale za kilka dni wypuszczono go na wolną stopę. Dziś pełni dalej służbę oficera, a nawet miał odwagę zgłosić się o pomieszkaniu w tym samym hotelu w którym zrabował prócz tego skład win wartości około 200.000 K ./ : Vide prot. Nr. 277:/.-

V. Legendy powtarzane o rzekomych zamachach Żydów na legionistów, które szły z ust do ust przwabierając coraz inną szatę, mają tę samą wartość i opierają się na podobnych przesłankach, na jakich opierały się tradycyjne żydożercze oskarżenia. - Mimo to całe społeczeństwo polskie poszło na lep oszczerstw, a odezwa Prezydium miasta ciągle mówiła jeszcze o zamiarze brania odwetu. W tym względzie należy zaznaczyć tylko kilka momentów. Kardynałny zarzut czyniony pod adresem Żydów tyczy się rzekomej walki milicji żydowskiej z legionami. Gdy Władze austriackie ustąpiły a miejsce ich zajęły ukraińskie, gdy należało się obawiać, że bezpieczeństwo publiczne będzie zdane na łaskę i niełaskę przypadku, zdając sobie z tego sprawę, zawiązały się wszystkie stronnictwa żydowskie we Lwowie w żydowski wydział bezpieczeństwa, który ogłosił neutralność Żydów we walce Ukraińców z Polakami i utworzył milicję żydowską celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa w dzielnicach żydowskiej. Jako neutralna oddawała milicja usługi wszystkim bez różnicy wznania, a i ludność nieżydowska korzystała z jej usług, a niemniej i obie strony walczące, które potrzebowały nieraz neutralnego czynnika. -

Neutralność i usługi tej milicji znalazły uzna-  
nie także i u Komendy wojsk polskich , jak o tem  
świadczą dokumenty , których fotografie powyż nowoży-  
no.-

W piątek 15/XI. doszły Wydział bezpieczeństwa wie-  
domości , iż przy ul. Źródlanej i Pod Dębem. gdzie była  
wówczas linia bojowa odbywają się groźne rabunki, przy-  
czem nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Wysłano  
więc natychmiast do Polskiego Komitetu Obywatelskiego  
Deputację prowadzoną przez ces. radcę B e n d l a ,  
Polaka wznania możeszowego z prośbą o pomoc i ochronę .  
Gdy to nie pomogło i gdy znowu kilku Żydów zamordowa-  
no, wysłano w tamte strony silniejszą oddział milicji.  
który po 3-godzinnej walce przeprowadzonej zupełnie  
samodzielnie , odczłcił ten odcinek od grasujących  
bandytów. We walkach tych padli trzej członkowie mi-  
licji: Max STAUB, porucznik, CHAWALPS plutonowy i Adolf  
KORPUS plutonowy. Ponadto było 5-ciu ciężko rannych.  
Teren bojowy milicji we walce z bandytyzmem znajdował  
się o 300 kroków przed ukraińską linią bojową. Po  
oczyszczeniu ulicy wycofano ten oddział milicji. Naza-  
jutrz udała się Deputacja do Dra Ernesta A d a m a ,  
prezesa Polskiego Komitetu Obywatelskiego dla wy-  
jaśnienia zaszkłych faktów i nie spotkała się z żadnym  
zarzutem z jego strony.-

Trzygodzinna walka , o której wyżej mowa toczy-  
ła się 17/XI.br. i o niej właśnie w sposób młny do-  
nosi komunikat ukraiński.-

Ze istotnie zapodanie komunikatu ukraińskiego,  
jakoby Żydzi walczyli po stronie Ukraińców jest  
nieprawdziwym, najlepszym tego dowodem jest natych-  
miastowe wystąpienie Żydowskiego Wydziału Bezpie-

63  
32  
79

czeństwa. Cto co donosi żydowski "TAGBLATT" z dnia 20/XI.. a więc z czasu gdy we Lwowie pełniła Władzy była jeszcze w rękach ukraińskich : "Sprostowanie" Żydowski Wvdział Bezpieczeństwa donosi nam, że komunikat ukraińskiego sztabu generalnego z 18/XI. co do wspólnej walki żydowskich milicjantów z oddziałami ukraińskimi przeciw atakującym Polakom na ul. Gazowej i Pod Dębem nie zgadza się z prawdą. Żydowscy milicjanci nie walczyli przeciw polskim przedsięwzięciom wojсковym, lecz przeciw uzbrojonym bandytom polskim. Przewtem milicja żydowska nie korzystała z pomocy wojska ukraińskiego. Żydowska milicja zachowuje najściślejszą neutralność. To samo sprostowanie przesłał Wvdział bezpieczeństwa Ukraińskiej Radzie Narodowej i wchodzącym we Lwowie wówczas pismom: "LEMBERGER ZEITUNG" i "DIELO".-

W pierwszej gazecie było ono ogłoszone dnia 21/XI. a więc również jeszcze za panowania Rusinów. Czy zaś "DIELO" je ogłosiło, nie zdołałismy dowodnie stwierdzić. Faktem jest, iż było jawnie opublikowane.-

Tak samo i inne zarzuty pozbawione są faktycznej podstawy:

Już za czasów ukraińskich została wszelka broń skonfiskowana osobom cywilnym pod rygorem prawa wojennego; zatrzymali ją tylko milicjanci, których rozbrojono, gdy wojsko polskie weszło do Lwowa. Nikt z ludności cywilnej broni posiadać nie mógł. Okazało się to najlepiej przy rewizjach urządzonych za bronią w dzielnicach żydowskiej.-

Natomiast zdarzało się, że legionści w celach prowokatorskich podrzucali Żydom broń i amunicję, by dać powód wzgl. pozor do pogromów. Legionści też

33  
79  
często aresztowali ludzi pod pretekstem, że używali broni, a działo się to zawsze w celach wymuszenia.-

O ciekawym fakcie informuje lekarz zamieszkały we Lwowie, zajęty w Szpitalu na Politechnice:

"W dniach walki o Lwów, byłem jako chirurg zajęty w szpitalu na Politechnice. Dnia 22/XI.br. w dniu pogromu, przewieziono na mój oddział legionistę rannego w okolicę oka. Rana miała wybitne cechy rany kłutej.-

Zapytany przezemnie pacjent, w jaki sposób został ranny, podał mi, że został wysłany "NA KRAKOWSKIE" by rskwirować w sklepać żydowskich i że tam Żydzi postrzelili go w oko z maszynowego Gewehru. Przewożąc z kolegą ordynującego na tym samym oddziale i kilku młoków Polaków i poprosiłem, by skonstatowali charakter rany. Naturalnie, że jednogłośnie orzekli, że rana jest kłutą. Na to zauważyłem, że mój pacjent twierdzi, że Żydzi z Gewehru maszynowego go postrzelili" .-

Mimo krzącących usilnie między ludnością polską Lwowa pogłosek, że Żydzi lali wrzącą wodę na wojska polskie, nie miałem ani jednego wypadku oparzenia w dniach 22.23. i 24. listopada br./ : Vide prot. Fr. 260:/".

Stanowisko większej części lwowskiego społeczeństwa polskiego, nie było też takie, jak się należało tego spodziewać.-

Przeciwnie, obywatelstwo polskie zajęło stanowisko, jakiego nie byłby przewidział największy pesymista.-

W obu dniach pogromów nie odezwał się żaden głos opamiętania; prawie miało się wrażenie, jakoby większość pisała się na to wszystko i dała swoją



często aresztowali ludzi pod pretekstem, że używali broni, a działo się to zawsze w celach wymuszenia.--

O ciekawym fakcie informuje lekarz zamieszkały we Lwowie, zajęty w Szpitalu na Politechnice:

"W dniach walki o Lwów, byłem jako chirurg zajęty w szpitalu na Politechnice. Dnia 22/XI.br. w dniu pogromu, przewieziono na mój oddział legionistę rannego w okolicę oka. Rana miała wybitne cechy rany kłutej.--

Zapytany przezemnie pacjent, w jaki sposób został raniony podał mi, że został wysłany "NA KRAKOWSKIE" by rekwirować w skleparz żydowskich i że tam Żydzi postrzelili go w oko z maszynowego Gewehru. Przewoźcem drugiego kolegę ordynującego na tym samym oddziale i kilku młoków Polaków i poprosiłem, by skonstatowali charakter rany. Naturalnie, że jednogłośnie orzekli, że rana jest kłutą. Na to zauważyłem, że mój pacjent twierdzi, że Żydzi z Gewehru maszynowego go postrzelili" .-

Mimo krzącących usilnie między ludnością polską Lwowa pogłosek, że Żydzi lali wrzącą wodę na wojska polskie, nie miałem ani jednego wypadku oparzenia w dniach 22.23. i 24. listopada br./ : Vide prot.Pr. 260:/" .

Stanowisko większej części lwowskiego społeczeństwa polskiego, nie było też takie, jak się należało tego spodziewać.--

Przeciwie, obywatelstwo polskie zajęło stanowisko, jakiego nie byłoby przewidział największy pesymista.--

W obu dniach pogromów nie odezwał się żaden głos opamiętania; prawie miało się wrażenie, jakoby większość pisząca się na to wszystko i dała swoją



35 151 71  
37 79

aprobatę na wszystko, co się wokoło działo. Jest to może najsmutniejszy moment w całym tem nieszczęściu, że ludność nie ustanowiła linii demarkacyjnej między czynami i uczuciami swojemi a rozhułanej sołdateski. Na usprawiedliwienie można chyba jedno przvtoczyć, że ogół chrześcijański nie zdawał sobie sprawy z rozmia-  
rów tej katastrofy, - a większość i dotąd nie zdaje sobie z tego sprawy.-

Żyd nie mógł bezpiecznie przejść ulicą, by nie był napastowany i insultowany przez ludność cywilną. "Dobrze im tak, to jeszcze mało" oto słowa będące na ustach prawie całej polskiej publiczności. Dopiero obawa, by i dom własny od sąsiada się nie zajął a może i widok straszego zniszczenia, jakiemu uległa dzielni-  
ca żydowska, skłoniły społeczeństwo do pewnej choć drobnej zmiany frontu. Zasadnicza zmiana nie dokonała się do dnia dzisiejszego, albowiem całe społeczeństwo polskie wierzy jeszcze dzisiaj święcie, we wszvstkie-  
wyż wspomniane legendy i uważa pogrom za słuszny, choć może przesadzony w skutkach odwet.-

I tak czytamy dnia 1. grudnia br odezwę Komitetu Obywatelskiego Kobiet, w której między innymi mieści się następujący ustęp:

"Prawda, że ludność żydowska zachowywała się w sposób prowokujący. Prawda, że duża część tej ludności żydowskiej niepomna na żwczliwą opiekę, jaką znajdowała zawsze na polskiej ziemi, bardzo nieprz-  
jazne względem polskiego społeczeństwa zajęła stano-  
wisko, pomagając ukraińskim gwałcicielom w ich  
niecnej robocie, niemniej nie takich porachunków pra-  
gnęło społeczeństwo polskie, a przede wszvstkiem  
nie zemsty na najbiedniejszej i może najmniej winnej

ludności."

Czytany również w piśmie Ks. arcybiskupa BIL -  
CZEWSKIEGO z daty Lwów , 25.listopada 1918.międzv  
innemi:

" O ile są winy po stronie żydowskiej ludności  
wejrzv w to Sąd Boski i ludzki i wyda wyrok sprawiedli-  
wv.Jeszcze raz proszę i wzywam i przestrzegam żadnvch  
samorządów, a jak najwięcej umiarkowania, zgodv, spoko-  
ju".

Bv wiara ta utrzymała się i nienawiść nie zgasła,  
oto dba szczerze i konsekwentnie dzienrikarstwo lwowskie.

Przez dwa dni podczas których srożył się pogrom  
nie znalazły gazety słowa potępienia. Z wyjątkiem  
jednego. szeszerego artykułu w "KURJERZE LWOWSKIM", za-  
raz w pierwszym dniu pogromu, żadne inne pismo nie  
wypowiedziało się w sposób jasny i obywatelski. A i "KUR-  
JER LWOWSKI" widząc się odosobnionym, zmienił potem  
częściowo front.-

Dopiero w następnych dniach zajęły się czasopisma  
sprawą pogromu z początku tylko w krótkich notatkach,  
starając się przedstawić sprawę tę , jako zwykłe  
ekscesy bandyckie, z którą wojsko polskie nie ma nic  
wspólnego.

Dnia 24.listopada ukazała się w "KURJERZE LWOW-  
SKIM" następująca krótka notatka pod tytułem: "POŻA-  
RY".

"W piątek prócz pożaru w Gmachu sejmowym, który  
gaszono do północy wybuchł pożar w magazynie ubrań  
na Cvtadeli; w południe znów paliło się w pobliżu  
na pl.Solskich. Spłonęły tam drewniane stragany, a ne-  
stępnie zajęły się sąsiednie domy narożne. Pożar był  
tak gwałtowny, że niepodobna było stłumić płomieni.

19  
i-

Wnętrze jednego domu spłonęło, aż do piwnic; w nocy była Straż pożarna czynną przy pożarze sklepów w okolicy pl. Krakowskiego. Powtórnie też wezwano strażaków na Cytadellę, gdzie paliło się w piwnicy, obok której było dużo amunicji i granatów ręcznych. Wczoraj rano tliły się jeszcze wiązania dachowe w kopule Gmachu sejmowego.-

Wezwano więc Straż do gaszenia. Od rana palił się dom modlitwy przy ul. Bożniczej, od którego zajęły się sąsiednie domy. Po południu wzbuchł pożar w sklepie instrumentów muzycznych, Kapralika przy ul. Petmańskiej w pobliżu teatru, ogień przeniósł się na dom, w którym mieści się wspomniany sklep. W ciągu ostatnich trzech tygodni Straż pożarna złożona z bardzo szczupłego personelu pod niezmordowaną komendą kapitana CIEC-KIEWICZA pracowała z wytężeniem i energią niekiedy wśród świstających kul, narażając zdrowie i życie. Należą się jej publiczne uznanie za gorliwe spełnianie obowiązków obywatelskich".

Cel tej notatki jedyniej w całym tym numerze jest aż nadto widoczny: Nie pogrom, tylko szereg luźnych pożarów w różnych stronach miasta, nie pozostających w żadnym ze sobą związku, oto w przedstawieniu Kurjera obraz pożogi pogromowej dnia 23. listopada.-

Do steku insynuacji i oskarżeń pod adresem Żydów dołącza się niesłychany pogrom moralny urządzony z końcem listopada na ludności żydowskiej w całej prasie polskiej.- Gazety postępowe mało odróżniały się od całego ogólnego tła.-

Na rzeczowy artykuł ogłoszony dnia 24. listopada we "WIEKU NOWYM" pod tyt: Głos w sprawie żydowskiej" posypały się odpowiedzi pełne nienawiści

do Żydów. Do takich należy serwa artykułów pod tyt.  
" W imię prawdy", które ukazały się w " KURJERZE  
LWOWSKIM " w dniach 1.3. i 5. grudnia 1918.-

" WIEK NOWY " z dnia 28 listopada 1918 przyno-  
si artykuł pod tytułem: " analogie i wspomnienia dzie-  
jowe " w którym czytamy: " Ale i Ukraińcy dzisiejsi  
mieli pod jednym względem większe szczęście od Ko-  
zaków XVII. wieku, oto zwabili sobie ku niemałemu  
zdziwieniu i oburzeniu polskiego społeczeństwa so-  
juszników wśród części Żydów, podczas gdy CHMIELNICKI  
bezsukutecznie domagał się wvdania Żydów od mieszczan  
lwowskich. Wtedy polskie mieszczaństwo Lwowa uchro-  
niło Żydów przed nożem kozackim , obecnie natomiast  
padają nasi żołnierze od skrytobójczych strzałów  
fanatycznych, polskożerznych swonistów.-

Ale prawda! w XVII. wieku nie było Seidlerów,  
Pfefferów, Reizesów."

W tym samym organie z dnia 3/XII.br. znajduje  
się artykuł: " Nie budzić nienawiści " z którego przy-  
taczamy następujący ustęp:

" A jednak już nie pogłoskami , ale faktami  
są wypadki , które w ostatnich dniach , gdy miasto  
już przecież uspokoiło się znacznie , a wojskowość  
dokłada wszelkich starań, by przywrócić równowagę  
w całym mieście , znów zaniepokoiły społeczeństwo  
polskie. Zdarzyły się znów akty orężnej prowokacji,  
których charakter niedwuznaczny , mógłby zamącić  
spokój we Lwowie. Dlatego raz jeszcze godzi się  
zaapelować do tych czynników, które trzymają ster  
i panują jeszcze nad duszami swych współbraci, by  
swym wpływem działali uspakajająco na masy. Żadnych  
dalszych prowokacji ! Nie podsycać gasnącego już

1  
pżomienia pożogi. Niech ów moment, kiedyś już prze-  
żyli będzie tylko upiorną k s e n t o 31a jutraj  
Zgasną chłodem rozmagi, podszepty złego - nie brźny  
nienawiści". Nie potrzebujemy dodawać, że nie tylko  
nie było ani jednego faktu tego czynnego cōporo, czy  
ataku ze strony żydowskiej, ale urządzenie nie było  
nawet żadnego tego rodzaju przyaresztowanie, oskarże-  
nia lub choćby tylko doniesienia.-

Jak zaś te prowokacje wyglądają informacja arty-  
kuł w "POBUDCE" z dnia 5/XII.br. pod tyt. "Albo..  
albo". Czwtamy tamże: "Donoszą nam, że agitatorzy  
żydowscy wrzucają do skrzynek pocztowych kartki z po-  
grózkami i kalumniami na naród polski oraz ócnie-  
niami, że kiedyś znowu połączą się z Rusinami. A na-  
podobno pewna część żydowskiej młodzieży ukrywa a na-  
wet zakupuje karabiny i amunicję. Brzmi to wprost  
nieprawdopodobnie! Jeśli tak jest istotnie, to nale-  
ży przestrzedz umiarkowane i rozsądne żywnożt in-  
dowskie przez następstwami takiego postępowania. Niech  
Żydzi nie zapominają, że mieszkają i używają gościny  
nie tylko we Lwowie i że jeden wypadek prowokacji  
dziś już może pociągnąć nieobliczalne następstwa  
w całej Polsce".

Rozumie się, że wszystkie te zarzuty są  
bezpodstawne i nikt nie mógł na ulicy żydowskiej  
o podobnych szaleństwach; rozumie się jednak także,  
że tego rodzaju enuncjacje pókficyalnych pism - są  
wyrażną prowokacją do dalszych pogromów, już nie  
w samym Lwowie, ale "w całej Polsce".-

Na uwagę zasługuje jeszcze urzędowy komu-  
nikat P.K.L. w Galicji, który rzuca generalne  
oszczerstwo na całe żydostwo galicyjskie. Przytacza-

my go dosłownie: " P.K.L. przeciw oszczerstwom żydowskiemu"

"P. K. L. przesyła do Poselstwa polskiego we Wiedniu następujące oświadczenie z prośbą o doręczenie go wszystkim Państwom koalicyjnym oraz neutralnym:

P.K.L. zwraca uwagę, że tendencyjne kłamstwa, rozsiewane przez żydowską Radę narodową i prasę żydowską o rzekomych, planowanych pogromach Żydów w Galicji zachodniej, prowokują w najwyższym stopniu całe społeczeństwo polskie. W Galicji panuje prawie wszędzie ład; - gdziekolwiek wybuchające rozruchy są wynikiem tego samego bandytyzmu, który ogarnął w znacznie większym stopniu całe Węgry, Sławonię i w równej mierze całą Austrię. Niemcy, Czechy i Morawy. Prasa żydowska notuje fakty pogromów żydowskich gdziekolwiek, prowadzi jednak wszechświatową kampanię oszczerczą jedynie przeciw Polsce!

Stosunek przeważnej części Żydów do Prusaków i dawnego Rządu austr. jest za mało dobrze znany, by nie wiedzieć, w czym interesie ona działa. P.K.L. prosiła już koalicję o przysłanie delegatów i przekonanie się na miejscu o prawdzie, czuje się jednak zmuszoną oświadczyć teraz, że gdy prasa żydowska w dalszym ciągu będzie tak niesprawiedliwie spotwarzać Polskę przed światem, uniemożliwi Władzom polskim panowanie nad wzburzonym społeczeństwem. Może rzeczwiście wywołać to, co dotąd istnieje tylko w rozsiewanych oszczerstwach.-

Kwatermistrzostwo ogłasza dnia 12/XII.br.:  
" W ostatnich dniach stwierdzono również dowodnie, że Syoniści wbrew uroczystemu składanemu Komendzie przysięgom, nawiązywali bardzo żywy kontakt z prze-

ciwnikiem i układali wspólny plan działania".

Jak takie dowodnie " stwierdzone fakty" wglądają to wykazuje fakt , iż nie było dotąd ani jednego wyroku przecie Żydowi z powodu szpiegostwa lub zdrady stanu , albo działania na szkodę interesów militarnych. ani jednego takiego oskarżenia. Obawiać się tylko można, by obecnie nie skonstruowano tego rodzaju oskarżeń na usprawiedliwienie wydanych zarządzeń represyjnych. Szczyt zaś krzywdy moralnej , wyrządzonej Żydom stanowić ogłoszona statystyka , wedle której znaleziono rzekomo wśród " pogromców" 60% Rusinów i 10% Żydów.-

PAT.ogłasza pod datą 28/XI.1918: "Do dzisiaj rana 26/XI.br. aresztowano 1500 osób za rabunki, kradzieże i podpalania. W liczbie aresztowanych skonstruowano 60% Rusinów , 10% Żydów".-

Znamy galicyjskie metody robienia statystyki i nikt w świecie nie da się tem w błąd wprowadzić. Wiemy też , jak skonstruowano tych 10% Żydów.

Masowe aresztowania Żydów w "niach popogromowych dały materiały " zbrodniarzy i pogromczyków".

Obrabowany, zbeszczeszczony , ograbiony i steroryzowany Żyd stał się w dodatku sam pogromcą. Mimo jawnej nieprawdziwości tej statystyki wszystkie dzienniki pochwyliły skwapliwie podane daty i przynosiły przez kilka dni szpaltowe artykuły na ten temat. Oczywiście, że nie mamy możliwości skontrolowania dat urzędowych, dla braku przystępu do źródeł.-

Atoli Rząd polski w Warszawie może łatwo dojść prawdy.-

Należy tylko zażądać imiennego wykazu. odnośnych aresztantów i sprawdzić:

a/.W którym dniu ich przewaresztowano;



b/.O jaki czyn byli podejrzani i w którym dniu miał być popełniony inkryminowany czyn;

c/.Ilu z aresztowanych wypuszczono, jako niewinnych, a ilu i których i pod jakim zarzutem odesłano do sądów karnych i polowych.-

d/ Jaki był wynik postępowania sądowego.-

Zestawienie wyników statystycznych osób sądownie zasądzonych, wskaże dopiero prawdę. Ogłoszenie tej prawdziwej statystyki jest dziś najprimitwniejszym obowiązkiem narodu polskiego.-

VII. Na dopełnienie chciałem jeszcze wspomnieć, że pogrom lwowski nie jest jedynym w Galicji, aczkolwiek jest najstraszniejszym w swoim rodzaju. Pogrom towarzyszy zwycięskiemu wojsku polskiemu prawie krok w krok i widzimy jego skutki kolejno w Przemślu, Gródku, Sądowej Wiszni i po pogromach w kilkunastu miejscowościach Galicji zachodniej.-

Niżej podajemy zeznania świadków i dokumenty praktyk wojskowości polskiej w Gródku:

P. J.G. zeznaje: "Od dnia 3/XII.br. powtarzają się tamże codziennie daleko idące sekatury w Gminie żydowskiej; zaś od wczoraj zaczął się istny pogrom. Codziennie domagają się od Gminy wznaniowej dostarczenia 50 robotników, względnie zapłaceniu 20 K od głowy. Wczoraj bębniiono po ulicach miasta, że Żydzi od 18-go do 25-go roku życia mają się zgłosić do wojska polskiego, względnie zapłacić od głowy po 1000K. Nałożono również na Gminę żydowską obowiązek dostarczenia żywności dla całego garnizonu tam przebywającego.-

Prawie wszystkie sklepy żydowskie są splądrowane. Zeznania powyższe zostały potwierdzone przez

studenta gimnazjalnego, który ponadto dodaje, iż czyni  
się Żydom różnorakiego rodzaju trudności, gdyż chcą  
z Gródka wyjechać, a obelgi jak: "Żydzi sparszwiają  
królowo-polską kolej itd." są na porządku dziennym.  
/: Vide prot. Nr. .... :/

Ozwywn z ostatnich dni / : rewizya, szukany,  
branie zakładników, aresztowanie byłych milicjantów/  
mimo, iż od pogromu minęło już 3 tygodnie, również nie  
zdradzają zasadniczej zmiany kursu i systemu w sto-  
sunku do Żydów.-

VIII. Reasumując wywody powyższe, stwierdza-  
my następujące charakterystyczne momenty:

1/. Tolerowanie pogromów żydowskich odbywało  
się na całej linii bojowej wojska polskiego, w oczach  
wszystkich władz, urzędów i posterunków wojskowych,  
mimo, że pogrom wykonywano całkiem jawnie w biały dzień.

2/. Wbitny i przemagający udział w pogromach  
brały osoby, których przynależność do wojska polskiego  
jest zupełnie stwierdzoną. Pogłoski i przestrogi,  
pogróżki i zapowiedzi, dotyczące pogromów, krążyły  
na długo przed uwolnieniem Lwowa od inwazji ukraińskiej  
bardzo głośno w obu rozdzielonych od siebie częściach  
miasta.-

3/. Grabieże i rabunki w tak zwanej polskiej  
części miasta, wydarzały się już począwszy od 7. li-  
stopada, a obejmowały przeważnie odcinki, odebrane  
nieprzwyjacielowi i rozgrywały się bezpośrednio po  
ich zdobyciu.-

4/. Wcałem wojsku idącemu na odsiecz Lwowa  
krążyła uporczywie wersja, że w nagrodę za czyny wo-  
jenne żołnierzom będzie dozwolonym pohulać przez 48  
godzin z Żydami.-

5/. Uderza wprost w oczy istotne 48-godzinne trwanie pogromu od piątku rano 22/XI. do niedzieli 24/XI. rano i ustanie oficjalnych pogromów niemal z uderzeniem godz. 6. rano w niedzielę.-

6/. Wstrzymanie ogłoszenia sądów doraźnych aż do upływu rzekomo dozwolonego 48-dniowego terminu.-

7/. Szef sztabu komendy miasta Jakubski oświadczył wraźnie, że wysłano do dzielnic żydowskiej ekspedycję karną.-

8/. Rabowano i plądrowano wyłącznie sklepy i mieszkania żydowskie, a oszczędzano skrupulatnie obywateli chrześcijańskich.-

9/. Zrabowane sprzęty i towary wywożono na wojsko-wych samochodach towarowych, niedostępnych do użytku bez zezwolenia władz wojskowych. Plądrujący w przerażającej liczbie wypadków zjeżdżali już na rabunek w samochodach wojskowych.-

10/. Zrabowane przedmioty składano w niektórych wypadkach wprost w magazynach wojskowych.-

11/. Pomiędzy rabującymi poznano znaczną ilość osób wojskowych.-

12/. Wśród członków straży ogniowej panowała przez piątek i sobotę uprzejmie opinia, że nie wolno gasić pożaru i wojsko też przeszkadzało faktycznie gaszeniu.-

13/. W licznych protokołach zeznań poszkodowanych stwierdzono, że podpalenie domów odbyło się wedle programu, że w tym celu wozono samochodami naftę, benzynę itd. i wzniecano zamierowo pożary.-

14/. We Lwowie zarówno jak na prowincji wydawali plądrujący oficjalne kwity na kontrybucję, a w jednym wypadku nawet kwota odebrana w ten sposób, złożoną ko-

staka u pułkownika żandarmowi na komendzie we Lwowie.

16 Kastrój pogromowy prawie od pierwszego numeru swojego ukazania się szerzyła "Pobudka", która była bezsprzecznie organem wojska polskiego, a co najmniej jej tak zwanego organu prasowego czy cywilno - politycznego.-

Wszystkie te momenty razem zebrane, wskazują niezbi- cie ,gdzie szukać źródła i wykonawców pogromu lwowskie- go.-

Późniejsze popogromowe zachowanie się władz wojsko- wych wobec Żydów, którego określenie wysnuć się daje z osobnego zapisku , wręzonego pp.Delegatom Mini- sterstwa , potwierdzić tylko może wnioski z powyższego materiału wysnute.-

#### VIII.

Nakoniec jeszcze kilka uwag i zastrzeżeń:

a/ zaznaczamy, że zeznania wielu poszkodowanych podane nam zostały wyraźnie jako poufne. Niemniej jednak podajemy odnośne protokoły w dosłownych odpi- sach z przwtoczeniem wszystkich nazwisk osób poszko- dowanych i obwinionych , gdyż wezwani urzędownie przez władzę państwową do podania całego przez nas zebrane- go materiału i wszystkiego co wiemy o rozruchach do wiadomości Ministerstwa spraw zagranicznych , nie mo- żemy i nie chcemy się uchylić od zadośćuczynienia urzędowemu wezwaniu. Przy tem jednak wyraźnie za- strzegamy, że nazwiska podajemy do wyłącznej wiado- mości pp. Delegatów Ministerstwa spraw zagranicznych, których prosimy o ścisłe, poufne, traktowanie od- nośnych nazwisk.-

b/. Zaznaczamy dalej , że nie dysponujemy do- tąd całym materiałem faktycznym. W naszym posia-

daniu pozostaje dotąd około 1.700 kwestyonaryuszów,  
z których tylko jakie 1.200 opracowano i na tym ma-  
teriale oparty jest powyższy wywód.

Ilość poszkodowanych oceniamy na ogół na jakie  
5.000 rodzin, a przeszkuchanie tej liczby dotkniętych  
i zestawienie całego materiału wymagać będzie jeszcze  
kilku tygodni czasu. Na żądanie postawimy dalszy mate-  
ryał do dyspozycji.

c/. Stosunki bezpieczeństwa i zachowanie się  
władz od czasu wzięcia zakładników aż do dnia dzi-  
siejszego bynajmniej się nie zmieniły, chyba o ile  
to możliwe na gorsze. Załączamy pod            odpis zażale-  
nia wniesionego dziś przez nasz wydział pomocy  
prawnej do kwatermistrzostwa naczelnego dowództwa,  
a treść tego pisma objaśni, jakie do dziś panują tu-  
taj stosunki - a nawet w chwili, w której piszemy  
te słowa /: 16/XII.1918. godz. 4 popoł.:/ przychodzą  
liczni mieszkańcy z III. dzielnicy z błagalnym woła-  
niem o ratunek, gdyż na małą skalę odbywają się  
podobne do małego pogromu konfiskaty towarów wszel-  
kiego rodzaju po sklepach, kramach i kramikach przy  
ul. Bożniczej. Uspokojenie jakiejś władz i złagodzenie  
tego strasznego systemu ucisku, który się potęguje  
z dnia na dzień, są rzeczą niesłychanie pilną i nie-  
odzowną.-

-----

Wedle krążących tutaj pogłosek miał generał  
Roja wystosować dnia 23/XI. do pp. Delegatów P.K.L.  
bawiących wówczas w Przemysłu na ręce burmistrza  
Dra. Błażowskiego telegram ze sprawozdaniem o sytu-  
acji we Lwowie, a treść tego telegramu rzuca podobno

46 51 74  
bardzo znamienne światło na ocenę tych wypadków  
przez pana generała Roję. Przez przesłuchanie pana  
Dra. Błażowskiego i innych członków zarządu miasta  
Przemysła, można będzie może stwierdzić, czy był ta-  
ki telegram i jaką była jego treść.-

i-